

Polski „Biały Dziadek” w Japonii

Brat Zeno Żebrowski, który jeszcze w roku 1930 wraz z O. Maksymilianem Kolbem wyjechał do Japonii, obecnie po ciężkiej i długotrwałej chorobie wznowił swoją charytatywną działalność w Kraju Chryzantem.

Brat Zeno od pamiętnej chwili wybuchu bomby atomowej nad Nagasaki, przejął do głębi cierpieniem i nędzą niewinnych ludzi, zbiera opuszczone dzieci walające się po drogach i gromadzi w sierocińcu na pędce zorganizowanym w Mugenzai no Sono. Od tego czasu poświęca się już wyłącznie akcji niesienia pomocy potrzebującym. Chętnych do współpracy znajduje wśród Japończyków wielu, oddają mu oni do dyspozycji nie tylko swoje zasoby materialne, ale swój czas i pracę. Szczególną życzliwość darzy brata Zenona prasa japońska. Redaktorzy z satysfakcją umieszczają na szpaltach swych pism sprawozdania z jego działalności. Fotografii „Białego Dziadka” — jak go nazywają z powodu jego bielutkiej brody — widnieją niekiedy nawet na pierwszych stronach największych dzienników. Rząd japoński przydzielił mu bezpłatny bilet na podróżowanie po kraju. Wyrobiło się przekonanie, że brat Zeno Żebrowski jest najbardziej znaną osobistością w Japonii.

Japończycy udający się do Polski to często znajomi, sympatycy, a nawet najbliżsi jego współpracownicy. Niedawno np. odwiedził Niepokalanów p. Hatsuda Ichiro, który przez dłuższy czas bardzo aktywnie pomagał „Białemu Dziadkowi”. Jakże się cieszył ten Dziadek, że swoim rodakom, swoim kurpiowskim bratom — jako że sam z Kurpiów pochodzi — mógł przekazać pozdrowienia z drugiego krańca ziemi.

Ostatnio, już po chorobie, zapytał pewien dziennikarz brata Zenona, czy w dalszym ciągu zamierza prowadzić swą dobroczynną działalność. „Ależ tak” — odpowiedział zapytany — „gopóki będę żył. To przecież jest moja misja”. Obecnie prowadzi akcję dobroczynną pod hasłem „Pomagaj potrzebującym”.

br. HENRYK BORODZIEJ OFM Con.

